

POSTANOWIENIE

Dnia 28 lipca 2016 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Dorota Rysińska

w sprawie **A. Z.**

oskarżonego z art. 300 § 1 i art. 302 § 1 kk

po rozpoznaniu w Izbie Karnej na posiedzeniu w dniu 28 lipca 2016 r.

inicjatywy Sądu Okręgowego w K. z dnia 30 czerwca 2016 r.

co do przekazania sprawy, do rozpoznania innemu sądowi równorzędnemu
na podstawie art. 37 kpk

p o s t a n o w i ł:
nie uwzględnić wniosku.

UZASADNIENIE

Sąd Okręgowy w K. Wydział IV Karny Odwoławczy, do którego rozpoznania wpłynęły apelacje od skazującego A. Z. wyroku Sądu Rejonowego w K. z dnia 13 listopada 2015 r., zwrócił się do Sądu Najwyższego w trybie art. 37 k.p.k. z wnioskiem o przekazanie sprawy innemu sądowi równorzędnemu ze względu na dobro wymiaru sprawiedliwości. Wniosek ten uzasadniono faktem, że oskarżony w przeszłości przez 7 lat – do 1990 r., pełnił funkcję Prokuratora Wojewódzkiego w K., a jego żona, występująca w sprawie jako świadek, również pełniła służbę, przez okres blisko 2 lat do 1990 r., jako prokurator w Prokuraturze Rejonowej w K. W wystąpieniu ponadto wskazano, że jedna z sędziów Sądu właściwego złożyła uwzględniony następnie wniosek o jej wyłączenie od udziału w sprawie z uwagi na osobistą znajomość z oskarżonym i zwłaszcza z jego żoną, a jako nie bez znaczenia podniesiono też okoliczność, że jedna z apelacji na korzyść oskarżonego została wniesiona przez prokuratora.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Wystąpienie Sądu Okręgowego nie ma wystarczającego uzasadnienia w unormowaniu art. 37 k.p.k., którego wyjątkowy charakter, pozwalający na odstępstwo od kodeksowej zasady rozpoznania sprawy przez sąd miejscowo właściwy, mającej umocowanie w art. 45 ust. 1 Konstytucji RP, nakazuje jego ścisłe stosowanie. Przypomnieć trzeba, że Sąd Najwyższy w licznych judykatach dawał wyraz temu – zasadniczemu wszak – stwierdzeniu, rysującemu się na tle regulacji art. 37 k.p.k., iż instytucja przekazania sprawy innemu sądowi równorzędnemu przez wzgląd na dobro wymiaru sprawiedliwości służy eliminowaniu w praktyce sądowej takich sytuacji, które mogą podważać zaufanie do niezależności sądów i niezawisłości sędziów. Stąd w regulacji tej chodzi o sytuacje szczególne, które mogą stwarzać przekonanie o braku warunków do rozpoznania sprawy w sposób obiektywny lub wywierać wpływ na swobodę orzekania. Wskazywano przy tym, że nadmiernie szeroka interpretacja okoliczności stanowiących podstawę stosowania właściwości delegacyjnej może w praktyce prowadzić wręcz do osłabienia zaufania do niezależności poszczególnych sądów oraz zdolności sędziów do obiektywnego orzekania. Taka właśnie sytuacja zachodzi w niniejszej sprawie.

W rozważanym postanowieniu dostrzeżono, że od momentu zakończenia przez oskarżonego A. Z. pełnienia funkcji Prokuratora Okręgowego w K. (również od zakończenia pełnienia służby przez jego żonę) upłynęło blisko 26 lat. Racjonalna ocena tej okoliczności, także w odbiorze społecznym, nie daje się więc pogodzić z nadaniem przez występujący Sąd szczególnego znaczenia faktowi, że w jednostkach Prokuratury obszaru właściwości tego Sądu w dalszym ciągu pełnią obowiązki prokuratorzy, dla których oskarżony był przełożonym. Zresztą, gdyby nawet, w związku z tym faktem, hipotetycznie tylko przyjąć założenie występującego Sądu co do możliwości zrodzenia się w opinii publicznej wątpliwości co do bezstronności – jak ujęto w wystąpieniu – „organów procesowych”, to w żadnym razie nie mogłyby one przecieżyć dotyczyć Sądu odwoławczego, jako zupełnie odrębnej jednostki organizacyjnej. Tak więc, zarówno ze względu na nieaktualność wynikającą z upływu czasu, jak i ze względu na odległe w przedstawionych realiach związku, nie sposób zaaprobować stanowiska wystąpienia, według którego powiązania zawodowe, jak można domniemywać

między sędziami a prokuratorami, miałyby przemawiać za oceną Sądu Okręgowego w oczach opinii publicznej, jako niezdolnego do bezstronnego i obiektywnego rozpoznania wniesionych w sprawie, także przez prokuratora, apelacji.

Z tych samych względów nie da się zaakceptować trafności wyводу wystąpienia co do charakteru powiązań osobistych łączących oskarżonego i jego żonę z sędziami Sądu odwoławczego, jakie miałyby wynikać z tego, że są oni znani części środowiska sędziowskiego z racji pełnionych przez nich w przeszłości stanowisk. Na tej podstawie nie da się przecież powiedzieć, że osoby te miałyby pozostawać w codziennych, bieżących kontaktach z sędziami Sądu właściwego, albo też że dawna znajomość na gruncie zawodowym miała skutkować wyjątkowymi więzami między wymienionymi osobami. O ile natomiast poszczególnych sędziów kontakty takie lub więzy istotnie łączą z oskarżonym czy jego żoną, i to w stopniu wykazanym konkretnie i rzeczywiście mogącym mieć wpływ na ich bezstronność w skierowanej do ich rozpoznania sprawie, to wyeliminowaniu tej sytuacji służy prawidłowe stosowanie instytucji uregulowanej w art. 41 § 1 k.p.k. Stosowano ją zresztą w niniejszej sprawie przed wystąpieniem z niniejszą inicjatywą.

Na marginesie wypada zauważyć, że w zastanych, tych samych okolicznościach sprawy nie upatrywano przesłanek stosowania art. 37 k.p.k. w dotąd prowadzonym postępowaniu – także w instancji odwoławczej, która m.in. rozstrzygnęła zażalenie oskarżyciela subsydiarnego na postanowienie Sądu I instancji umarzające, na wniosek prokuratora, postępowanie z mocy art. 17 § 1 pkt. 2 k.p.k., przekazując sprawę do merytorycznego rozpoznania (k. 221-228).

Powyższe kwestie pozostają również jasne dla opinii publicznej. Stąd nie ma przesłanek do uznania, że w odczuciu społecznym mogłoby realnie powstać przekonanie o braku warunków do rzetelnego i obiektywnego rozpoznania sprawy przez sąd właściwy. Przeciwnie, mogłoby powstać przekonanie, że Sąd Okręgowy wprost stara się uniknąć orzekania w tej sprawie z powodów, które nie stanowią zagrożenia dla dobra wymiaru sprawiedliwości.

Nie znajdując zatem podstaw do podzielenia przedstawionej inicjatywy, Sąd Najwyższy orzekł, jak na wstępie.

kc